

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Czaplak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 października 2017 r. w S.

sprawy I. A.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem E. M. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołań I. A.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 8 grudnia 2011 roku o numerach: (...)

oraz z dnia 12 marca 2012 roku o numerze (...)

**I. oddala odwołania;**

**II. odstępuje od obciążania I. A. kosztami procesu;**

**III. przyznaje M. M. (1) od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem wynagrodzenia kuratora ustanowionego dla E. M. (1) kwotę 600 (sześciuset) złotych;**

**IV. przyznaje adwokat M. K. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej I. A. z urzędu kwotę 738 (siedmiuset trzydziestu ośmiu) złotych, w tym 138 (sto trzydzieści osiem) złotych podatku od towarów i usług;**

**V. przyznaje I. A. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 317,16 zł (trzystu siedemnastu złotych i szesnastu groszy) tytułem zwrotu poniesionych wydatków.**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 8 grudnia 2011 roku nr 609.9/11 Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. M. (2) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) I. A. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 września 2007 roku do 31 lipca 2008 roku.

Jednocześnie decyzjami nr (...).(…) stwierdzono, że płatniczka jest zobowiązana do opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za ten okres.

Decyzją z 12 marca 2012 roku nr 609.9.W/11 organ rentowy dodatkowo określił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne E. M. (1) za kolejne miesiące od września 2007 roku do lipca 2008 roku z tytułu wykonywania przez nią umowy zlecenia u płatnika składek (...) I. A., podając, że wynosi ona: 750 zł w przypadku września 2007 r., 3.940 zł w przypadku października 2007 r., 3700 zł w przypadku listopada 2007 r., 2340 zł w przypadku grudnia 2007 r. oraz 3800 zł w przypadku stycznia 2008 r. W przypadku miesięcy od lutego do lipca 2008 roku organ ustalił natomiast, że podstawa wymiaru składek wynosi po zero złotych za każdy z tych miesięcy.

Jako podstawę do wydania wszystkich wyżej wymienionych decyzji organ rentowy wskazał ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatniczki, w toku którego ustalono, że I. D.-A. oraz E. M. M. (2) we wskazanym okresie łączyła umowa cywilnoprawna, w ramach której E. M. (2) zobowiązała się do przygotowania i przeprowadzenia zajęć dydaktycznych w zakresie nauczania języka hiszpańskiego. Zdaniem organu rentowego umowa łącząca strony była umową starannego działania i miała na celu wykonanie szeregu konkretnych, określonych w umowie czynności, sprowadzających się do świadczenia usług polegających na prowadzeniu zajęć dydaktycznych nauki języka obcego. Organ uznał, że rezultat pracy E. M. (1) nie poddawał się ocenie w zakresie istnienia wad czy osiągniętego rezultatu. Wskazał nadto, że właściwą podstawą zatrudnienia lektora języka obcego jest umowa zlecenia, a nie umowa o dzieło.

Z powyższymi decyzjami nie zgodziła się I. A., która w złożonych odwołaniach wniosła o ich uchylenie oraz ustalenie, że E. M. (2) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonych decyzjach. W uzasadnieniu powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, zwracając uwagę, że istotą zakwestionowanej umowy było osiągnięcie określonego rezultatu, który został w sposób precyzyjny i przejrzysty wskazany w treści umowy.

W toku procesu dla odwołującej został ustanowiony pełnomocnik z urzędu – adwokat M. K., która złożyła wniosek o przyznanie jej od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej odwołującej z urzędu, oświadczając, że koszty nie zostały przez nikogo pokryte w całości, ani w części.

Organ rentowy wniósł o oddalenie wszystkich odwołań oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z 24 listopada 2014 roku oraz z 7 stycznia 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z odwołań I. A. od wyżej wymienionych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Postanowieniem z 12 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy ustanowił ponadto dla nieznannej z miejsca pobytu E. M. (1) kuratora w osobie M. M. (1). Kurator zainteresowanej wniósł o oddalenie odwołań i o zasądzenie kosztów zastępstwa w stawce maksymalnej.

Odwołująca określiła wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie na kwotę 4551 zł (k. 328 akt); prawidłowość tego ustalenia nie została zakwestionowana przez pozostałe strony.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

I. A. prowadziła – między innymi w latach 2008-2010 – działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której prowadziła kursy nauki języka hiszpańskiego oraz przeprowadzała egzaminy z języka hiszpańskiego zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez Instytut (...) oraz Radę Europy.

Zajęcia dydaktyczne prowadzone były w siedzibie szkoły, mieszczącej się w S. przy ul. (...). Szkoła dysponowała czterema salami, w tym biblioteką. W zajęciach prowadzonych w szkole S. uczestniczyli słuchacze, z którymi zawierane były umowy o naukę języka hiszpańskiego, zazwyczaj na okresy równe semestrowi. W treści umów wskazywano z imienia nazwiska osoby, które będą prowadziły dany kurs językowy (mogli to być native speakerzy lub polscy

wykładowcy). Słuchacze uiszczali opłatę za określoną ilość godzin kursu. Szkoła zobowiązywała się do zapewnienia słuchaczom odpowiednich warunków do nauki języka, w tym dostarczała wszelkie pomoce dydaktyczne (płyty, filmy, książki, słowniki, podręczniki, dostęp do Internetu, projektora multimedialnego itp.). Z tych samych pomocy dydaktycznych zapewnionych przez szkołę korzystały osoby prowadzące zajęcia.

I. D.-A. do prowadzenia zajęć zatrudniała lektorów, zawierając z nimi umowy o dzieło dydaktyczne i przeniesienie praw autorskich.

Niesporne, a nadto dowody:

- zaświadczenie o zmianie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej – k. 25 akt kontroli ZUS;
- umowa o nauczanie języka hiszpańskiego – k. 21 akt kontroli ZUS;
- umowa pomiędzy szkołą S. a Instytutem (...) – k. 23-27 akt kontroli ZUS;
- wyjaśnienia I. A. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 56 w zw. z k. 319-321 akt sprawy.

W dniu 1 września 2007 roku szkoła języka hiszpańskiego (...) reprezentowana przez I. A. (zamawiająca) i E. M. (2) (autor) zawarły pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło dydaktyczne i przeniesienie praw autorskich” (nr (...)).

W § 1 ust. 1 umowy wskazano, że „Zamawiający powierza wykonanie, a Autor zobowiązuje się wykonać dzieło, którego treścią jest:

- a) przygotowanie i przeprowadzenie zajęć dydaktycznych w zakresie nauczania języka hiszpańskiego z elementami kulturoznawczym i realioznawczymi, zgodnie z programem i przyjętym przez zamawiającego celem,
- b) opracowanie programu zajęć,
- c) opracowanie i udostępnienie, określonym przez zamawiającego osobom, nowych materiałów dydaktycznych i szkoleniowych w zakresie objętym programem tych zajęć,
- d) zrealizowanie indywidualnych ćwiczeń i dodatkowych konsultacji merytorycznych dotyczących tych zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora, zgodnych z programem szkoły a zaaprobowanych przez zamawiającego,
- e) opracowanie tematów i zadań testów oraz egzaminów i przeprowadzanie ich według wskazówek zamawiającego,
- f) dokonanie ocen i recenzji prac pisemnych osób określonych przez zamawiającego,
- g) uczestniczenie w przeprowadzanych przez zamawiającego egzaminach wewnętrznych oraz egzaminach oficjalnych w ramach działalności placówki jako ośrodka (...), w zakresie wyznaczonym przez zamawiającego.”

W ust. 2 wskazano, że autor zobowiązuje się przenieść na zamawiającego, w sposób określony niniejszą umową, przysługujące mu do dzieła autorskie prawa majątkowe.

W § 2 ust. 1 umowy wskazano, że dla wykonania dzieła zamawiający zobowiązuje się, w terminach i na zasadach obowiązujących w szkole języka hiszpańskiego A. de (...) do nieodpłatnego udostępnienia następujących środków koniecznych do wykonania dzieła:

- a) sal dydaktycznych
- b) zasobów technicznych w celu wykonania materiałów dydaktycznych (plansze, nośniki, itd.),

c) zbiorów bibliotecznych i środków audiowizualnych zamawiającego.

W ust. 2 wskazano, że autor zobowiązuje się stosować do ustalonych przez zamawiającego zasad korzystania ze środków wymienionych w ustępie 1, a w przypadku ich uszkodzenia, zgubienia lub wyrządzenia innej szkody w mieniu zamawiającego, do jej stosownego wyrównania. Wyrównanie nastąpi przez potrącenie z rachunku autora.

W § 3 ust. 1 wskazano, że rozpoczęcie dzieła powinno nastąpić dnia 1 września 2007r. (ust. 1). Jednocześnie przewidziano, że w przypadku niemożności rozpoczęcia wykonania, kontynuacji lub zakończenia dzieła, autor zobowiązany jest do natychmiastowego poinformowania o tym zamawiającego (ust. 2). W tej sytuacji zamawiający miał prawo według swego uznania: a) odstąpić od umowy, b) powierzyć częściowe wykonanie dzieła innej osobie – informując o tym autora, c) zmienić termin wykonania dzieła (ust. 3).

W § 4 autor oświadczył, że ma kwalifikacje wystarczające do profesjonalnego wykonania dzieła (ust. 1). Dodatkowo zobowiązano autora do osobistego wykonania dzieła (ust. 2), zastrzegając, że powierzenie wykonania dzieła innej osobie, choćby tylko w określonej części wymaga pisemnej zgody zamawiającego (ust. 3).

W § 5 strony ustaliły ostateczny termin na wykonanie dzieła na dzień 31 lipca 2008 r., zastrzegając, że a) termin opracowania materiałów o których mowa w § 1 lit. c) musi odpowiadać logice programu i harmonogramu zajęć, b) termin wykonania dzieła zgodny jest z harmonogramem zajęć.

W § 6 umowy przewidziano, że zamawiający nabywa wszelkie prawa do własności intelektualnych prac wykonywanych przez autora w okresie trwania umowy (ust. 1). W ust. 2 zobowiązano autora do przestrzegania zasad lojalności zawodowej wobec zamawiającego, tj. do nieujawniania informacji i nieprzekazywania ich osobom trzecim, do zachowania szczególnej dbałości o bezpieczeństwo powierzonych autorowi informacji, z uwzględnieniem wymogów ustawy o ochronie danych osobowych oraz do niewykorzystywania powierzonych informacji do żadnych innych celów poza wykonaniem powierzonych zadań. Wskazano, że każde naruszenie poufności, które obciąży lub mogłoby obciążyć dobre imię firmy zamawiającego może spowodować natychmiastowe rozwiązanie umowy z winy autora (ust. 3).

W § 7 uzgodniono, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego (ust. 1). Wskazano, że zamawiający zobowiązany jest do częściowego (etapowego) odbioru dzieła na wniosek autora złożony wraz z zakończoną częścią dzieła (ust. 2). Przewidziano, że odbiór dzieła dokonywany będzie przez zamawiającego lub jego pełnomocnika (ust. 3). Dodatkowo zastrzeżono, że zamawiający nabywa prawa majątkowe do utrwalonych części dzieła na okres jednego roku od chwili odbioru tych części (ust. 4), a po wygaśnięciu uprawnienia zamawiającego, autorskie prawa majątkowe powracają do autora dzieła, z tym, że udzieli on bezpłatnej licencji wyłącznej na korzystanie z dzieła przez zamawiającego do realizacji działalności programowej zamawiającego (ust. 5).

W § 8 wskazano, że zamawiający zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia części dzieła, o którym mowa w § 1 lit a)-f), jeśli zawiera ono braki formalne i merytoryczne, a w szczególności np. a) nie odpowiada zasadom formalnym przyjętym przez zamawiającego, b) nie wyjaśnia dostatecznie lub nie wyczerpuje podjętych zagadnień, zawiera zbyt nieuproszczenie lub fałsz (ust. 1). W takim przypadku przewidziano, że zamawiający udzieli autorowi dodatkowego terminu na wprowadzenie niezbędnych korekt, lub w uzgodnieniu z autorem przyjmie dzieło, ale za odpowiednio niższym wynagrodzeniem (ust. 2). Jeżeli pomimo upływu wskazanego wyżej terminu dzieło nie pełni wymagać zamawiającego przewidziano, że może on podjąć kroki, o których mowa w § 3 punkt 3.

W § 9 strony uzgodniły, że tytułem wynagrodzenia za wykonanie dzieła Zamawiający zobowiązuje się zapłacić autorowi honorarium w wysokości 25,00 PLN za każdą zrealizowaną godzinę dydaktyczną w okresie stażu, to jest od 1 do 30 września 2007 r., a po jego pomyślnym zakończeniu, czyli od 1 października 2007 r. do końca okresu obowiązywania umowy - 30,00 PLN za każdą zrealizowaną godzinę dydaktyczną. Wskazano, że godziny naliczane są w okresie trwania umowy odpowiednio do harmonogramu zajęć, na podstawie przedstawianego przez autora rozliczenia miesięcznego (ust. 1). Dodatkowo ustalono, że wynagrodzenie będzie płatne zaliczkowo, a rozliczenie nastąpi po wykonaniu dzieła w lipcu 2008 r. (ust. 2).

W § 10 przewidziano, że zamawiający może odstąpić od umowy w przypadku: a) odwołania zajęć dydaktycznych z powodu niskiego zainteresowania słuchaczy, b) zmian w programie zajęć, których następstwem jest całkowite lub częściowe wyłączenie z programu przedmiotu oferowanego przez autora, c) niewywiązywania się przez autora ze zobowiązań zawartych w § 1, a w szczególności terminów oddania poszczególnych prac lub nieprzystąpienia do wykonania dzieła, d) w innych przypadkach określonych w niniejszej umowie (ust. 1). Zastrzeżono przy tym, że w przypadkach określonych w ust. 1 przyjmujący zamówienie otrzyma wynagrodzenie za już wykonane dzieła – o ile zawiadomienie o odstąpieniu od umowy zostanie dokonane po terminie rozpoczęcia dzieła (ust. 2).

E. M. (2) za wykonanie tej umowy wystawiła pięć rachunków: w dniu 28 września 2007 r. na kwotę 750 zł brutto, w dniu 30 października 2007 r. na kwotę 3940 zł brutto, w dniu 30 listopada 2007 r. na kwotę 3700 zł brutto, w dniu 19 grudnia 2007 r. na kwotę 2340 zł brutto oraz w dniu 25 stycznia 2008 r. na kwotę 3800 zł brutto.

Dowody:

- umowa z 1.09.2007 r. – k. 407-411 akt kontroli ZUS;
- rachunki i potwierdzenia wykonania przelewów – k. 413 - 426 akt kontroli ZUS.

I. A. w związku z zawartymi umowami o dzieło nie zgłosiła E. M. (1) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

E. M. (2) jest obywatelką Hiszpanii. Sama zabiegała o możliwość zatrudnienia w szkole językowej prowadzonej przez I. A.; w tym celu skontaktowała się z nią drogą internetową i ustaliła ogólne warunki współpracy. Następnie przyjechała do Polski, gdzie zamieszkała w S., w mieszkaniu wynajętym od osoby prywatnej.

Według zamierzeń obu stron E. M. (2) miała prowadzić zajęcia z języka hiszpańskiego w szkole prowadzonej przez I. A. przez jeden rok szkolny obowiązujący w szkole S., poczynając od września 2007 r.

Dowód:

- wyjaśnienia I. A. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 56 w zw. z k. 319-321 akt sprawy;
- pismo M. P. z 14.10.2014 r. – k. 102 akt sprawy.

Zajęcia w szkole S. były prowadzone metodą bezpośredniej komunikacji w języku hiszpańskim, z wykorzystaniem pomocy dydaktycznych zapewnionych przez szkołę.

Wszyscy zatrudniani w szkole wykładowcy mieli opracowywać własne autorskie programy szkoleniowe. Mogli opierać się przy tym o własne materiały i doświadczenie; mogli korzystać również z materiałów oferowanych przez szkołę (...). Przed rozpoczęciem zajęć I. D.-A. akceptowała opracowane przez wykładowców konspekty zajęć.

Dowody:

- przykładowe opracowania w aktach kontroli ZUS;
- materiały szkoleniowe – k. 888-1249 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka M. B. w toku postępowania w sprawie o sygn. akt VI U 2135/12 - k. 289v-290 i transkrypcja – k. 291-298 akt sprawy;
- wyjaśnienia I. A. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 56 w zw. z k. 319-321 akt sprawy.

W okresie obowiązywania umowy łączącej I. A. z E. M. M. (2) nie były sporządzane protokoły dotyczące odbioru przez jakąkolwiek osobę działającą z ramienia szkoły S. poszczególnych „dzieł” wykonywanych przez E. M. M. (2).

Niesporne.

Szkoła nie płaciła wykładowcom odrębnie za opracowanie programu i odrębnie za prowadzenie zajęć. Wysokość wynagrodzenia określano stawką godzinową. Wysokość konkretnej stawki godzinowej dla danego wykładowcy była tak skalkulowana, aby uwzględniać łącznie stopień zaawansowania prowadzonego przez niego kursu (opracowanego programu nauczania) oraz założonej przez wykładowców liczby godzin potrzebnych do realizacji programu.

Wypłat wynagrodzenia dokonywano miesięcznie, biorąc pod uwagę liczbę faktycznie zrealizowanych przez wykładowców godzin zajęć dydaktycznych.

Harmonogram zajęć ustalała płatniczka, biorąc pod uwagę zarówno potrzeby słuchaczy biorących udział w kursie językowym, jak i możliwości czasowe wykładowców. Każdy z wykładowców, w tym E. M. (2), byli zobowiązani do przeprowadzenia zajęć w ustalonych w harmonogramie godzinach. Nie mogli spóźniać się na zajęcia.

Dowody:

- protokół przesłuchania świadka M. B. w toku postępowania w sprawie o sygn. akt VI U 2135/12 - k. 289v-290 i transkrypcja – k. 291-298 akt sprawy;

- wyjaśnienia I. A. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 56 w zw. z k. 319-321 akt sprawy.

E. M. (2) faktycznie prowadziła zajęcia w szkole I. A. wyłącznie przez jeden semestr - do stycznia 2008 roku. Po tym czasie z przyczyn osobistych zrezygnowała z dalszej współpracy z płatniczką i wyjechała z Polski.

Dowody:

- wyjaśnienia I. A. w wersji elektronicznej oraz protokół – k. 56 w zw. z k. 319-321, k. 380-381 akt sprawy;

- film nagrany przez E. M. M. (2) – zapis na nośniku pendrive – k. 332 akt sprawy;

- wydruki dotyczące E. M. (1) – k. 329-330 akt sprawy.

E. M. (2) w związku z pobytem w Polsce nie ubiegała się o formalne zalegalizowanie swojego pobytu; nie składała w (...) Urzędzie Wojewódzkim w S. żadnych wniosków związanych z wykonywaniem pracy na rzecz I. D.-A..

Dowód: pismo (...) Urzędu Wojewódzkiego – k. 384 akt sprawy.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołania nie mogły zostać uwzględnione.

Stan faktyczny niniejszej sprawy sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach przeprowadzonej przez organ rentowy kontroli oraz złożonych przez odwołującą do akt sprawy w toku procesu, a także na podstawie wyjaśnień samej odwołującej. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Brak było też podstaw, by zakwestionować miarodajność wyjaśnień I. A., skoro były one jasne i spójne, a nadto korespondowały z treścią dokumentów. Nie ma żadnych przesłanek, by twierdzić, że odwołująca próbowała zataić jakieś okoliczności lub, że przedstawiła je niezgodnie z prawdą. Rozstrzygnięcie sporu nie zależało przy tym w decydującej mierze od ustaleń stanu faktycznego, gdyż obie strony były w zasadzie zgodne co do przebiegu zdarzeń, lecz od interpretacji przepisów prawa. Powstały spór sprowadzał się bowiem do oceny czy w ogóle co do zasady możliwe było zawarcie przez odwołującą się oraz E. M. M. (2) zwolnionej z oskładkowania umowy będącej umową o dzieło, której przedmiotem było nauczanie języka obcego.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegała natomiast osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło.

Zgodnie z treścią przepisu art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych (Dz. U. z 2006 r. nr 158, poz. 1121 z późn. zm.) przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej był ponadto w tamtym czasie obowiązany opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Obowiązek odprowadzania składek na Fundusz Pracy wynikał z kolei z przepisu art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2004 r., nr 99, poz. 1001 z późn. zm.).

Konieczność obciążenia odwołującej – jako płatniczki – obowiązkiem uiszczenia składek w związku z zatrudnieniem E. M. (1) aktualizowała się wyłącznie w sytuacji, w której okazałoby się, że łącząca strony umowa nie była umową o dzieło lecz umową zlecenia, czy raczej umową o świadczenie usług. Badanie – tak przez organ rentowy, jak i przez sąd, charakteru prawnego tej umowy było przy tym dopuszczalne. Zwolnienie z obowiązku opłacania składek nie następuje bowiem wskutek samego faktu nazwania przez strony łączącej ich umowy „umową o dzieło”, lecz wyłącznie wskutek zawarcia przez nie umowy, która faktycznie, a nie tylko formalnie ma wszystkie cechy takiej umowy, a do tego jest wykonywana w sposób właściwy dla umowy o dzieło. Choć w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak nie ma ona charakteru nieograniczonego w tym znaczeniu, że w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać czy dane postanowienia zawarte w umowie lub też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonanych przez E. M. M. (2) na rzecz płatniczki i ustalenie czy w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach wykonywała ona określone „dzieło”, czy też tylko świadczyła na rzecz I. A. usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków (nie jest to jednak warunek sine qua non). Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Oceniając na podstawie powyższych przesłanek stosunek cywilnoprawny łączący I. D.-A. i E. M. M. (2) sąd podzielił stanowisko organu rentowego, iż nie jest możliwe przyjęcie, że wykazywał on cechy umowy o dzieło.

Umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (dzieło). W przypadku umowy o „rezultat” (wytwór), który jest podstawową cechą odróżniającą umowę o dzieło od umowy o pracę lub od umowy zlecenia (świadczenia usług), konieczne zatem jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 Sąd Najwyższy wskazał, że na gruncie takiej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który „musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny”. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Obok takich rezultatów (materialnych) istnieją także efekty (rezultaty) niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Takim nieucieleśnionym w rzeczy rezultatem nie może być jednak sama czynność, ale wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 KC), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W konsekwencji dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej wcześniej nie istniało. Tymczasem w analizowanym przypadku brak było podstaw do przyjęcia, że I. A. wymagała od E. M. (1) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć, choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program, nie można uznać za dzieło, ponieważ czynności te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego i pewnego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło powinien być bytem o indywidualnym, pewnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi istnieć zatem w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić



je od innych przedmiotów, ale uchwycić istotę (wynik) uzgodnionego i zrealizowanego rezultatu. Dlatego w razie przeprowadzania zajęć nauczania języka obcego, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym. Z tych przyczyn judykatura jednolicie uznaje, że usługi polegające na „nauczaniu” noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, także wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 lub z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11). Od nauczającego (wykładowcy lub lektora) oczekuje i wymaga się, aby przez staranne nauczanie przekazywał posiadaną wiedzę osobom uczącym się. Nie jest możliwe jednak uzależnienie wykonania takiej umowy od osiągnięcia wyniku, że uczniowie w jednakowym stopniu posiadają nauczaną wiedzę językową, czy wręcz, że osiągną oni założony (oferowany) stopień (rezultat) nauki języka obcego na jednakowo pewnym poziomie. W stanie faktycznym niniejszej sprawy odwołująca nie twierdziła zresztą, aby uzależniała wypłatę wynagrodzenia dla E. M. (1) od tego, że jej uczniowie osiągną konkretny i pewny wynik (rezultat) w zakresie określonego stopnia znajomości lub umiejętności posługiwania się językiem hiszpańskim (np. zdadzą egzamin na określonym poziomie). Przeciwnie, wysokość wypłaconego wynagrodzenia zależała wyłącznie od liczby przeprowadzonych godzin zajęć, przy czym każda godzina była wynagradzana przy pomocy takiej samej, stałej, z góry ustalonej kwoty, niezależnej od efektów pracy.

W tym miejscu – mając na uwadze argumentację odwołującej się - podkreślenia wymaga, że sąd orzekający w niniejszej sprawie co do zasady dopuszcza, iż przedmiotem umowy o dzieło może być również osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, w postaci przygotowania i wygłoszenia cyklu specjalistycznych wykładów. Poczynione w tym zakresie wywody strony odwołującej się od strony teoretycznej są co do zasady poprawne. Sąd Najwyższy w niektórych z wydanych przez siebie orzeczeń wskazał bowiem wyraźnie, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwała Sądu Najwyższego z 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11; wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07; z 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06; z 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05). W wyroku z 4 czerwca 2014 r. (sygn. akt II UK 561/13) Sąd Najwyższy wskazał, że co do zasady wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, jednocześnie zaznaczając że o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Jednym z takich kryteriów wskazanych w uzasadnieniu omawianego orzeczenia jest kryterium sprecyzowania (choćby w zarysie) tematu wykładu. Sąd Najwyższy podkreślił, że w przypadku umowy o dzieło w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest znany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Nie stanowi zatem umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., II UK 103/13 przyjęto, że nie stanowi umowy o dzieło tak nazwane zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy. Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2013 r., II UK 157/13 potwierdza interpretację, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów z zakresu matematyki i języka obcego, które nie charakteryzują się cechami indywidualizującymi takie „dzieło”, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat.

W tym kontekście bez znaczenia prawnego był eksponowany przez odwołującą fakt, że nauczanie języka hiszpańskiego w jej szkole różniło się od nauczania tego języka w innych szkołach tym, że lektorzy pracowali w oparciu o autorskie

programy nauczania. Rzeczą typową dla każdego rodzaju edukacji jest bowiem przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów, w oparciu o które realizuje program nauczania w danych jednostkach czasowych. Zmaterializowanie takich czynności na piśmie czy też nośniku elektronicznym nie pozwala na utożsamianie ich z dziełem, którego zdaniem skarżącej dotyczyły sporne umowy, albowiem umowy te de facto dotyczyły przeprowadzenia zajęć. To właśnie przyprowadzenie zajęć było usługą, o której wykonanie umówiły się strony. Przygotowanie programu nauczania i materiałów do poszczególnych zajęć miało zaś charakter jedynie pomocniczy. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy tym każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania, nie przesądzając charakteru wykonywanych czynności jako dzieła. Zasady doświadczenia życiowego stoją na przeszkodzie uznaniu, iż celem, do którego zmierzały strony - a zwłaszcza skarżąca - zawierając sporne umowy było przede wszystkim sporządzenie przez lektora takiego programu, a nie przeprowadzenie przez niego kursu językowego dla konkretnej grupy słuchaczy. W łączącej strony umowie E. M. (2) poza przygotowaniem materiałów dydaktycznych została bowiem zobowiązana do wykonywania szeregu innych dalszych czynności, jak: przygotowanie i przeprowadzenie zajęć dydaktycznych w zakresie nauczania języka hiszpańskiego z elementami kulturoznawczym i realioznawczymi, zgodnie z programem i przyjętym przez zamawiającego celem, zrealizowanie indywidualnych ćwiczeń i dodatkowych konsultacji merytorycznych dotyczących tych zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora, zgodnych z programem szkoły a zaaprobowanych przez zamawiającego, dokonanie ocen i recenzji prac pisemnych osób określonych przez zamawiającego, uczestniczenie w przeprowadzanych przez zamawiającego egzaminach wewnętrznych oraz egzaminach oficjalnych w ramach działalności placówki jako ośrodka (...), w zakresie wyznaczonym przez zamawiającego. Wymienione czynności są czynnościami charakterystycznymi dla prawidłowego wykonywania typowych zadań nauczyciela (wykładowcy). Zresztą w przypadku niektórych z nich, jak chociażby „uczestniczenia w egzaminach”, ich istota wyklucza możliwość uznania, aby mogły być one wykonywane w ramach umowy o dzieło.

Reasumując, w analizowanym przypadku obowiązków E. M. (1) polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć - choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program - nie można było uznać za dzieło, ponieważ nie przynosiły one konkretnego, samoistnego, oznaczonego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło, o czym była już mowa powyżej, powinien mieć indywidualny charakter i niezależny od działania wykonawcy byt, wiążący się z możliwością uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Nie ma przy tym podstaw do kwalifikowania danej umowy jako umowy o dzieło tylko na tej podstawie, iż niektóre czynności wykonywane w jej ramach (np. samo przygotowanie konspektu zajęć) mogą mieć charakter dzieła (por. wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II UK 315/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19 marca 2008 r., sygn. akt I Ca 83/08).

Kończąc ten wątek rozważań, należy podkreślić, iż sądowi orzekającemu w niniejszej sprawie znana jest treść wyroku Sądu Najwyższego z 30 maja 2001 r. (sygn. akt I PKN 429/00), w którym usankcjonowano fakt zatrudnienia nauczyciela w niepublicznej szkole artystycznej na podstawie umowy o dzieło. Wymaga jednak podkreślenia, iż przedmiotem zainteresowania sądów w tamtej sprawie było wyłącznie to czy sporna umowa miała charakter umowy o dzieło czy umowy o pracę, a nie to, czy była ona inną niż umowa o dzieło umową cywilnoprawną. W stanie faktycznym tamtej sprawy Sąd Najwyższy stwierdził, iż łącząca strony umowa niewątpliwie nie miała cech umowy o pracę, z czym należy się w pełni zgodzić. Nie ma jednak podstaw, by z owego jednostkowego wyroku wyprowadzać wnioski, iż w ocenie Sądu Najwyższego w każdym stanie faktycznym należy uznać za dopuszczalne dopuszczanie osób uczących określonych przedmiotów lub – jak w niniejszej sprawie – języków, na podstawie umów o dzieło.

Przechodząc do dalszej oceny spornej umowy, trzeba wskazać iż również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczył przeciwko możliwości uznania ich za umowy o dzieło. Choć bowiem umowa o dzieło w kwestii wypłaty wynagrodzenia jest dość elastyczna i dopuszcza zarówno jednorazową końcową wypłatę, jak i system zaliczkowy, zwłaszcza jeżeli dzieło ma być oddawane częściami (art. 642 § 2 k.c.), to jednak elastyczność ta ma również i pewne granice. W prowadzonej przez odwołującą się szkołę obowiązywał tymczasem system wynagradzania przy pomocy comiesięcznych wypłat, którego jednak nie można uznać za dokonywanie wypłat z tytułu częściowego oddawania kolejnych partii „dzieła”. Jak to zostało już wyżej ustalone, E. M. (2) swoimi czynnościami nie zmierzała

do wykonania końcowego dzieła („nauczanie języka hiszpańskiego” nie miało takich cech), a tym samym nie można było również uznać, iż „dzieło” to było oddawane przez nią częściami. Wyплаты miesięczne były jedynie prostym odzwierciedleniem ilości przepracowanych przez nią w danym miesiącu faktycznie godzin. Odwołująca w swoich zeznaniach potwierdziła zresztą, że wynagrodzenie zależało od ilości przeprowadzonych zajęć.

Fakt dokonywania comiesięcznych wypłat przeciwstawiał się też skutecznej możliwości faktycznego końcowego rozliczenia się z wykonania dzieła - ukończenia cyklu kursu (w kontekście jego treści), jak również jego faktycznego efektu (nauczenia). Jedno i drugie można byłoby ocenić dopiero na zakończenie trwania umowy, nie zaś po jednostkowych miesiącach, w których co najwyżej - jak to miało miejsce w niniejszej sprawie - można było jedynie ustalić ilościowy wkład pracy E. M. (1), co pozostaje w sprzeczności z charakterystyką umowy o dzieło, w której to nie ilość czasu pracy, a jej efekt jest nadrzędną i jedyną prawnie ocenianą wartością.

Nie bez znaczenia dla oceny spornego stosunku zobowiązaniowego pozostawał ponadto fakt, iż polegał on na długookresowym zatrudnieniu i na powtarzalnym wykonywaniu czynności tego samego rodzaju. Okolicznością prawnie obojętną było przy tym to, że ostatecznie współpraca stron zakończyła się po pięciu miesiącach. Po pierwsze, jest to okres wystarczająco długi, by mógł być on przedmiotem umowy o świadczenie usług; po drugie, wolą stron było zawarcie umowy na okres niemal jednego roku, a dopiero w trakcie wykonywania umowy okazało się, że jej kontynuowanie nie będzie możliwe z przyczyn leżących po stronie E. M. (1).

Wreszcie, odnosząc się do argumentów I. A., że przedmiotem umowy było dzieło w rozumieniu prawa autorskiego, wskazać należy, że w judykaturze faktycznie przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.). Dokonanie takiego ustalenia jest jednak możliwe wyłącznie w sytuacji, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01). Sąd Najwyższy wielokrotnie zaznaczał, że wykład na określony temat może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli posiada on cechy utworu, czyli ma charakter autorski - niestandardowy, niepowtarzalny i twórczy, a nadto jest możliwe jednoznaczne zweryfikowanie jego wykonania. Wskazany wzorzec weryfikacyjny stosuje się w przypadku, gdy przedmiotem umowy o dzieło ma być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. Zastrzeżono przy tym, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagającym określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania (wyroki Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16; z 10 maja 2016 r., II UK 217/15; z 4 czerwca 2014 r., II UK 543/13; z 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13; z 4 czerwca 2014 r., II UK 420/13). Z taką zaś właśnie sytuacją jak ostatnio opisana mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Reasumując, oceniając sporną umowę sąd uznał, iż nie jest ona umową o dzieło i zakwalifikował ją jako umowę o świadczenie usług, do których zgodnie z przepisem art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Umowa została skonstruowana i była realizowana w sposób zakładający realizację zespołu czynności i zadań. Liczba przeprowadzonych godzin zajęć nadaje im charakter czynności powtarzalnych. W ocenie sądu stronom umów nie chodziło zatem o rezultat usługi, ale o same usługi polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć w ramach szkolenia językowego. Nazwa umowy i posługiwanie się przez jej strony terminologią służącą podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie stanowią elementów decydujących samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu tej umowy, sposobu i okoliczności jej wykonania.

Wymaga też podkreślenia, że sąd nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publicznoprawnych. Płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne, tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o

umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Nie ma przy tym znaczenia stan jego świadomości prawnej, również związany z tym, że podmioty trzecie z nim również zawierają takie właśnie umowy (odwołująca wskazywała, że pracowała jako nauczyciel łaciny w oparciu o zawierane z nią, przez publiczne instytucje, umowy o dzieło). Obowiązkiem każdego jest bowiem stosowanie się do obowiązujących przepisów, niezależnie od tego czy działa w złej, czy w dobrej wierze.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie – mając na uwadze, że E. M. (2) jest obywatelką Hiszpanii – dokonał przy tym dodatkowo oceny kwestii możliwości podlegania przez nią obowiązkowi ubezpieczenia w Polsce z punktu widzenia art. 5 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena ta także okazała się jednak dla odwołującej niekorzystna.

Zgodnie z przepisem art. 5 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie podlegają ubezpieczeniom społecznym określonym w tej ustawie obywatele państw obcych, których pobyt na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie ma charakteru stałego i którzy są zatrudnieni w obcych przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych, misjach, misjach specjalnych lub instytucjach międzynarodowych, chyba że umowy międzynarodowe stanowią inaczej.

Interpretując ów przepis sąd orzekający w niniejszej sprawie nie podzielił argumentacji organu rentowego, że jego zastosowanie wymaga łącznego spełnienia przez obywatela państwa obcego dwóch warunków: po pierwsze - pobyt obywatela państwa obcego na obszarze Polski nie może mieć charakteru stałego i po drugie - obywatel państwa obcego musi być zatrudniony w obcych przedstawicielstwach dyplomatycznych, urzędach konsularnych, misjach, misjach specjalnych lub instytucjach międzynarodowych. W ocenie sądu prawidłowa jest bowiem odmienna wykładnia tego przepisu dokonana przez Sąd Najwyższy w wyrokach z 17 stycznia 2007 r. (sygn. akt I UK 225/06) oraz z 6 stycznia 2009 r. (sygn. akt II UK 116/08). SN zajął w nich bowiem stanowisko, że brak jest podstaw do uznania, iż poprzez użycie w tym przepisie spójnika "i" przepis art. 5 ust. 2 ustawy systemowej zawiera koniunkcję oznaczającą wymóg łącznego spełnienia dwóch przesłanek niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego przez obywateli państw obcych (ci, którzy spełniają po pierwsze - warunek braku stałego charakteru pobytu na obszarze Państwa Polskiego i po drugie - warunek zatrudnienia w wymienionych placówkach). Zdaniem Sądu Najwyższego, art. 5 ust. 2 ustawy systemowej, poprzez użycie w nim spójnika "i", stanowi koniunkcję (złączenie) dwóch zdań, odnoszących się do niezależnych od siebie dwóch kategorii określonych w nim osób, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia społecznego (ci, których pobyt na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie ma charakteru stałego i ci, którzy są zatrudnieni w wymienionych placówkach niezależnie od charakteru pobytu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej). Powinien być on zatem odczytywany w ten sposób, że nie podlegają ubezpieczeniom społecznym określonym w ustawie po pierwsze - obywatele państw obcych, których pobyt na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie ma charakteru stałego i po drugie - obywatele państw obcych, którzy są zatrudnieni w placówkach wymienionych w drugim członie tego przepisu. W konsekwencji oznacza to, że zakresem podmiotowym art. 5 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych są objęci zarówno obywatele państw obcych zatrudnieni w placówkach wymienionych w tym przepisie (niezależnie od charakteru ich pobytu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej), jak również obywatele państw obcych niezatrudnieni w takich placówkach, o ile tylko ich pobyt na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie miał charakteru stałego.

Mając to na uwadze sąd orzekający w niniejszej sprawie zwrócił uwagę, że w analizowanym przypadku – skoro E. M. (2) nie była pracownicą placówki wymienionej w art. 5 ust. 2 ustawy systemowej - kluczowe dla rozstrzygnięcia było ustalenie, jaki charakter („stały”, czy „niestały”) miał jej pobyt w Polsce w okresie wykonywania spornej umowy.

Jak wynika z ustaleń dokonanych przez sąd (także tych, które były dokonywane na początkowym etapie procesu, w którym „poszukiwano” E. M. (1)), w okresie objętym zaskarżoną decyzją centrum interesów życiowych i zawodowych

E. M. (1) znajdowało się niewątpliwie w Polsce. W związku z zawarciem umowy z I. A. E. M. (2) przyjechała bowiem z Hiszpanii do Polski i zamieszkała w S., gdzie wynajęła mieszkanie. Pobytu E. M. (1) w Polsce nie można zatem uznać za pobyt okazjonalny. Nie przebywała ona wszak w tym kraju w celach turystycznych czy rodzinnych; przeciwnie, przeprowadziła się do Polski z Hiszpanii (z założeniem pobytu przez okres około jednego roku), aby zająć się nauczaniem języka hiszpańskiego w (...) szkole językowej.

Sąd zwrócił przy tym dodatkowo uwagę, że bez znaczenia dla oceny stałości pobytu E. M. (1) w Polsce pozostawało to, czy legitymowała się ona dokumentem potwierdzającym jej pobyt w Polsce. Jako obywatelka państwa członkowskiego UE nie miała ona bowiem obowiązku ubiegania się o zgodę na pracę, a mogła ją wykonywać według własnego uznania, zgodnie z unijną zasadą swobody przepływu pracowników. Co więcej, w myśl zasady *lex loci labori*, wynikającej z art. 13 ust. 2 lit. a unijnego rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 r. w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych (Dz.Urz.UE.L 1971 Nr 149, str. 2), pracownik najemny zatrudniony na terytorium jednego Państwa Członkowskiego podlega ustawodawstwu tego państwa, nawet jeżeli zamieszkuje na terytorium innego Państwa Członkowskiego lub jeżeli przedsiębiorstwo lub pracodawca, który go zatrudnia, ma swoją zarejestrowaną siedzibę lub miejsce prowadzenia działalności na terytorium innego Państwa Członkowskiego. Oznacza to konieczność tym bardziej restrykcyjnej wykładni przepisu art. 5 ust. 2 polskiej ustawy systemowej, tak aby jego stosowanie nie doprowadziło do sytuacji, w której obywatel jednego państwa członkowskiego wykonujący pracę najemną na terytorium innego państwa członkowskiego nie został pozbawiony ochrony ubezpieczeniowej tylko z tego powodu, że jest cudzoziemcem. W tym więc kontekście zdaniem sądu dla oceny charakteru pobytu cudzoziemca w Polsce z punktu widzenia istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych istotne znaczenie ma to, czy w określonym przedziale czasowym cudzoziemiec ów faktycznie przebywa w Polsce i czy wykonuje pracę, z którą ustawa wiąże obowiązek ubezpieczeń społecznych. Skoro więc z ustaleń faktycznych wynikało jednoznacznie, że E. M. (2) po zawarciu umowy z I. A. na pięć miesięcy zamieszkała w S., a dochód uzyskiwany z pracy świadczonej na rzecz odwołującej stanowił w tym czasie jej główne źródło dochodu, to niewątpliwie brak było podstaw, by uznać, że jej pobyt w Polsce w tym czasie nie miał charakteru stałego w rozumieniu omawianego przepisu art. 5 ust. 2 ustawy systemowej. Na marginesie można zauważyć, że powyższy sposób wykładni zgodny jest z tym przyjętym przez Sąd Najwyższy, który także w najnowszym orzecznictwie uznaje, że pobyt „stały” w rozumieniu omawianej regulacji to pobyt niezmienny w danym okresie, czyli w okresie realizacji podstawy ubezpieczenia, przy czym nie ma większego znaczenia okoliczność dotycząca tego, jaką administracyjną gwarancję prowadzenia działalności lub zapewnienie pobytu miał w Polsce obywatel państwa obcego (tak: w wyroku z 6 września 2011 r., sygn. akt I UK 60/11).

Wreszcie, sąd nie doszukał się po stronie organu rentowego błędów przy ustalaniu wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne E. M. (1). Organ oparł się bowiem w tym zakresie wyłącznie na danych przekazanych przez samą odwołującą co do wysokości faktycznie wypłaconego wynagrodzenia.

Mając powyższe na uwadze, stosownie do treści przepisu art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołania jako nieuzasadnione.

W punkcie II sentencji wyroku sąd odstąpił od obciążenia I. A. kosztami procesu. Zgodnie z treścią przepisu art. 98 § 1 k.p.c., statuującym zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Stosownie jednak do normy art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Oznacza to, iż wprawdzie wynik procesu z reguły decyduje o obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, niemniej nie jest to obowiązek nieograniczony i podlega ocenie z punktu widzenia zasad słuszności.

Kodeks nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (por. m.in. postanowienie SN z 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73). Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do

kregu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej (por. postanowienie SN z 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II CZ 223/73). Do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można także zaliczyć sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu (por. postanowienie SN z 1 września 1973 r., sygn. akt I CZ 122/73). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego. Biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową odwołującej wykazaną przez nią po złożeniu wniosku o odstąpienie od obciążania jej kosztami procesu, sąd uznał, że celowym będzie skorzystanie ze szczególnej możliwości przewidzianej w art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążania odwołującej kosztami procesu poniesionymi przez organ rentowy.

W niniejszej sprawie konieczne było również ustalenie wysokości wynagrodzenia należnego ustanowionemu dla odwołującej pełnomocnikowi z urzędu, jak i kuratorowi ustalonym dla nieznannej z miejsca pobytu E. M. (1). Tak w jednym, jak i w drugim przypadku przy ustalaniu wysokości należności sąd oparł się o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Rozporządzenie to obowiązywało w dacie złożenia rozpatrywanych odwołań; co za tym idzie, na podstawie § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), znajdowało zastosowanie w niniejszej sprawie (w przywołanym przepisie wskazano, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji).

Jeśli chodzi o wysokość wynagrodzenia kuratora, to stosownie do normy § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 13 listopada 2013 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz. U. 2013, poz. 1476), nie mogło ono przekroczyć stawki minimalnej, przewidzianej przepisami określającymi opłaty za czynności adwokackie. W odniesieniu do pełniącego funkcję kuratora w niniejszej sprawie M. M. (1) (będącego aplikantem adwokackim), znalazła zatem zastosowanie odpowiednia stawka wynagrodzenia adwokackiego, określona dla spraw o wartości przedmiotu sporu wynoszącej poniżej 5000 zł (wps w niniejszej sprawie została określona kwotą 4551 zł) na kwotę 600 zł, zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...). O powyższym orzeczono w punkcie III. sentencji wyroku.

W analogiczny sposób ustalono także w punkcie IV. sentencji wyroku wysokość wynagrodzenia adwokat M. K. – jako pełnomocnika ustanowionego dla odwołującej z urzędu, z tą tylko różnicą, iż należne jej wynagrodzenie powiększono o stawkę podatku od towarów i usług, stosownie do normy § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r.

Wreszcie, w punkcie V. sentencji orzeczono o zwrocie na rzecz odwołującej poniesionych przez nią w związku z procesem wydatków. W myśl przepisu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 623), koszty sądowe obejmują opłaty i wydatki. Przepis art. 5 ust. 1 pkt 1 powyższej ustawy precyzuje, że wydatki obejmują w szczególności koszty podróży strony zwolnionej od kosztów sądowych związane z nakazaniem przez sąd jej osobistym stawiennictwem. Przepis art. 91 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wskazuje nadto, że w wypadku, gdy obowiązujące przepisy przewidują przyznanie stronie należności w związku z jej udziałem w postępowaniu sądowym, należności te przyznaje się stronie w wysokości przewidzianej dla świadków. O zwrocie świadkowi kosztów podróży stanowi przepis art. 85 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W przepisie tym przewidziano, że świadkowi przysługuje zwrot kosztów podróży - z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu - w wysokości rzeczywiście poniesionych, racjonalnych i celowych kosztów przejazdu własnym samochodem lub innym odpowiednim środkiem transportu. Górną granicę należności, o których mowa w ust. 1, stanowi wysokość kosztów przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu

podróży służbowej na obszarze kraju (ust. 2). Wysokość kosztów, o których mowa w ust. 1 i 3, świadek powinien należycie wykazać (ust. 4).

I. A., jako strona wnosząca odwołanie do sądu ubezpieczeń społecznych (art. 96 ust. 1 pkt 4 przywołanej ustawy), była z mocy ustawy zwolniona z obowiązku uiszczania kosztów sądowych. Z kolei w myśl normy art. 98 tejże ustawy, w toku postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wydatki ponosi Skarb Państwa. Odwołująca dwukrotnie na wezwanie sądu stawiała się w S. celem przesłuchania jej w charakterze strony. Dwukrotnie poniosła w związku z tym wydatki na pokrycie kosztów dojazdu do siedziby sądu (odwołująca mieszka obecnie w znacznej odległości od S.), wykazując ich wysokość przy pomocy biletów za przejazd koleją. Łączna kwota poniesionych przez nią wydatków wyniosła 317,16 zł i taką też kwotę w punkcie V. sentencji wyroku sąd przyznał odwołującej od Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.